

Gervinho opowiedział o swojej karierze w rubryce *Draw my Life*, na oficjalnym kanale Romy na Youtube.

"Urodziłem się 27 maja 1987 roku w Anyamie, w Wybrzeżu Kości Słoniowej. Moi rodzice pozwolili mojej ciotce, żeby mnie wychowywała. U nas jest to zwyczaj. Zaczęłem grać w drużynie z mojego miasta, zanim przeszedłem do akademii w Abidżanie, gdy miałem 11 lat, tam rozpocząłem moją edukację piłkarską. Grałem bez butów, aby zdobyć pierwszą parę musiałem przejść trzy testy w ciągu roku. Akademia pozwoliła mi uczyć się i trenować, była moją szkołą życia. Moim głównym talentem była zawsze szybkość, aby ją udoskonalać biegałem ciągle po piasku, w tamtych latach z Gervaisa stałem się Gervinho. Mówił tak na mnie trener; gdy trzeba było wybrać nazwisko na koszulce, nie miałem wątpliwości.

Moja kariera wystartowała we Francji - po tym jak grałem w przeszłości w Bevereen, w Belgii - gdzie nosiłem barwy Le Mans i Lille. Tam poznałem Rudiego Garcię i od razu narodziły się szczególne stosunki. Niektórzy mówią, że jestem jego ulubieńcem, jednak bliski związek oznacza wielką odpowiedzialność. W życiu zawsze staram się odwzajemniać zaufanie, jakie otrzymałem. Po kilku sezonach w Arsenalu spotkałem ponownie trenera w Romie, tutaj wrócił mi uśmiech. Piłka jest dla mnie radością. Gdy dostaje piłkę i słyszę jak krzyczą moje imię, czuję wyjątkowe uczucie, to wiatr wiejący za moimi plecami, który sprawia, że biegnę jeszcze szybciej.

W Romie miałem szczęście wejść do szczególnej grupy, z którą dzielę wszystkie wyzwania na boisku i poza nim. Również dzięki gestom kolegów nigdy nie czułem się sam, nawet w obliczu największych problemów, takich jak rasizm. Widzieliście uściski, które otrzymałem w Rotterdamie? Boisko piłki nożnej nie może różnić się tak bardzo od szkoły lub od życia. Nie pozwólcie, aby wasz kolega był sam, nie pozwólcie również, aby wasz rywal pozostał sam, gdyż rasizm jest wrogiem wszystkich.

Teraz, gdy stałem się sławnym piłkarzem, zdarza mi się coraz częściej myśleć o czasach Akademii i bieganiu na boso. Pewien czas temu założyłem własną szkołę blisko Abidżanu. Niedawno powołałem też do życia fundację, "Fundacja Gervinho", która stara się zadowolić potrzeby mniej szczęśliwych dzieci. Gdy podniosłem Puchar Narodów Afryki z Wybrzeżem Kości Słoniowej, pomyślałem, że wszystkie dzieci na świecie mają prawo biegać i się cieszyć, jak Gervinho".

Autor: abruzzi